

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
Telefon nr. 61.

Ojczyznę buduje się
spełnianiem obowiązków

Adres redakcji i administracji: LESZNO [Włók]
ul. Wolności 21.

Nr. 19

LESZNO, wtorek, dnia 25-go stycznia 1938 roku

Rok XIX

Hold weteranom 1863 roku

„Polonia-Restituta“ i Krzyż Zasługi na piersiach bojowników o wolność

Warszawa, 23. I. Dziś z okazji 75-lecia powstania styczniowego Nasto przybrało odświętny wygład. Na domach i gmachach publicznych powiewają flagi narodowe.

O godz. 11 rano w kościele garnizonowym pod wezw. Najsw. Marii Panny Królowej Polski została odprawiona pontyfikalna Msza św., celebrowana przez ks. biskupa W. P. gen. bryg. Józefa Gawlinę w asyście liczego duchowieństwa.

Kazanie wygłosił ks. prał. Bronisław Michalski, który powiedział m. i.: „Naród mężny i waleczny z chlubą i dumą wspomina swych obywateli, którzy szeregami walecznością i miłością Ojczyzny stali się żywym wzorem do naśladowania.

W dniu dzisiejszym cała Polska składa hold tym, którzy pozostają jeszcze wśród nas i są żywym wspomnieniem zmagania narodu z wrogiem o największy skarb pod słońcem, któremu na imię niepodległość.

Na nabożeństwie obecnych było 16 weteranów i weteranek ze sztabem powstania, min. spr. wojsk. gen. dyw. Kasprzycki, prezes N. I. K. gen. dr. Krzemieński, generalicja, delegacje szkół podchorążych, delegacje pułków wojska polskiego, noszących imiona bohaterów powstania.

P. premier gen. Sławoj-Składkowski podejmował w gmachu prezydium Rady Ministrów obiadem grono weteranów powstańców oraz członków komitetu wykonawczego obojdu z gen. Góreckim na czele.

Po obiedzie goście przeszli do wielkiej sali przyjąć prezydium Rady Ministrów, dokąd po chwili przybył pan marszałek Edward Smigły Rydz i dokonał dekoracji weteranów oficerskimi krzyżami orderu „Polonia Restituta“ i Złotym Krzyżem Zasługi, wygła-

szając przy tym przemówienie w którym złożył hold bohaterstwa i poświęcenia.

P. marszałek odczytał następnie dekret nominacyjny Prezydenta R. P.

nadający odznaczenia i przypisał weteranom krzyże orderowe.

W odpowiedzi p. marszałkowi zabrał głos weteran Mamert Wandali, który w imieniu weteranów podziękował p. marszałkowi.

Nalot eskadr rządowych na Salamankę

Salamanka, 23. I. Bombardowanie Salamanki w sobotę między g. 11,30 a 11,37 przez 5 eskadr rządowych, spowodowało więcej ofiar, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Według świadków bombardowania, którzy przybyli w dniu dzisiejszym do Gibraltaru, liczba zabitych wynosiła ma 225 osób, a rannych ponad 400. Na miasto padło 20 bomb, a 15 poza jego granicami. Dwie bomby spadły w pobliżu Grand Hotelu; siećby niemal wszystkich misji zagranicznych, akredytowanych przy rządzie gen. Franco.

Sewilla, 23. I. Gen. Queipo del Llano oświadczył, iż posuwanie się wojsk powstańczych na froncie Ter-

ruetu trwało w ciągu dnia wczorajszego nadal na odcinkach północnym i południowym. Opór nieprzyjaciela został wszędzie złamany. Oddziały rządowe były ścigane i zmuszone do pozostawienia kilkuset zabitych i jeńców.

Barcelona, 23. I. Komunikat urzędowy ministerstwa obrony narodowej głosi:

Walka na frontach Terueta trwa w dalszym ciągu. W różnych godzinach popołudniowych nieprzyjacielowi udało się zmienić nieco nasze linie na południe od Muletton. Straciliśmy dwa samoloty nieprzyjacielskie, a straciliśmy jeden.

Pikietowanie - narodowym obowiązkiem orzekł sąd w Tczewie

Tczew. Akcja pikietowania sklepów żydowskich odbiła się znamienym echem w sądzie.

W czasie bojkotu składów żydowskich w Tczewie, właścicielka sklepu kapeluszy Liba Masielowa zważała obelżywym słowami Wiltora Andrzejewskiego. Andrzejewski wy-

toczył Masielowej skargę prywatnokarną.

Sąd w Tczewie skazał Żydówkę na 2 tygodnie aresztu i 50 zł grzywny. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, iż pikietarze pełnili swój narodowy obowiązek i nie było najmniejszego powodu obrażenia pikietujących.

Tragedia sowieckiego dyplomaty

Paryż, 22. I. „Le Journal“ zamieścił wiadomość ilustrującą w krótkich słowach tragiczny los dyplomatów sowieckich.

Przed kilku dniami — pisał dziennik — poseł sowiecki w Helsingforsie Jakubowicz otrzymał wezwanie do powrotu do Moskwy. Ponieważ Jakubowicz zławał sobie sprawę co go czeka w Moskwie, odmówił powrotu i postanowił pozostać w Helsingforsie.

Niestety, posiada on dwóch synów, którzy przebywają w Moskwie. Ponieważ Sowjety są jedynym krajem, w którym odpowiedzialność jest usankcjonowana prawnie, dyplomata został powiadomiony, iż jego synowie zostali aresztowani i o ile nie zdecyduje się na powrót do Moskwy, będą niezwłocznie rozstrzelani. Wobec tego w czwartek wieczorem Jakubowicz odjechał z Helsingforsu do Moskwy.

Rumunia robi dalszy krok na drodze do odrywania swego życia narodowego

Wiednia, 23. I. Wedle doniesień z Bukaresztu rumuński minister szkolnictwa wydał rozporządzenia zakazujące rabinom udzielania nauki religii w szkołach, a pozwalający udzielania lekcji religii tylko w specjalnych na ten cel lokalach albo prywatnie w domach.

W sobotę ukazał się urzędowy dziennik ustaw zawierający dekret królewski zarządzający przeprowadzenie rewizji przynależności państwowej Żydów: Dekret ustala trzy kategorie tej przynależności:

1. Żydzi, zamieszkali w Besarabii,

Siedmiogrodzie i na Bukowinie; 2. Żydzi, zamieszkali w dawnym królestwie rumuńskim, którzy otrzymali przynależność państwową rumuńską na zasadzie oświadczenia, złożonego władzom; 3. Żydzi, zamieszkali w dawnym królestwie rumuńskim, którzy otrzymali prawo obywatelstwa na podstawie wyroków sądowych.

W ten sposób rewizja prawa obywatelstwa rumuńskiego obejmie prawie wszystkich Żydów w Rumunii. — Najboleśniejsze dotknięcie Żydów, zamieszkujących tereny oswojone i przy-

Rozruchy antyżyd. w Wiedniu

Wiedeń, 22. I. W ciągu soboty odbyły się liczne demonstracje antyżydowskie w różnych częściach miasta. Wybijano szklę w sklepach żydowskich, rozrzucano ulotki z apelem do bojkotu Żydów, urządzano barwyce pochody propagandowe.

Policia w wielu wypadkach interweniowała. Aresztowano kilkanaście osób, przeważnie młodzieży, zamkniętej przez narodowych socjalistów.

Ordynacja wyborcza 6 większych miast

Warszawa. Na sobotnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono rządowy projekt ordynacji wyborczej samorządów miejskich sześciu większych miast w Polsce (Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Wilna i Poznania) oraz statutu st. m. Warszawy. Przedłożenia te rząd wniesie do parlamentu w tym tygodniu.

Zgon b. min. Czechowicza

Warszawa, 23. I. — 22 bm. po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł śp. Gabriel Czechowicz, b. minister skarbu, członek Rady Narzecznej i Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy.

Śp. Bol. Kowsowski

Warszawa. W niedzielę po południu w Warszawie dr. Bolesław Kowsowski, naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego“, b. senator i b. prezes związku dziennikarzy R. P.

Premier Goering przyjedzie do Polski

Warszawa. Przyjazd do Polski ministra Rzeszy gen. Goeringa ma nastąpić 11 lutego br.

Wyroki śmierci w Niemczech

Berlin. Za zdradę stanu zostali wczoraj straceni: Gerhard Diehl, Feliks Bobek, i Artur Peschke.

Ks. M. Radziwiłł otrzymał opiekuna

Ostrów. Sąd opiekuńczy przy Sądzie Grodzkim w Ostrowie mianował dla ks. Michała Radziwiłła z Antonina tymczasowego opiekuna w osobie ziemianina p. Kazimierza Beringa z Polaziejewicz, pow. Środa.

Czy gabinet Chautemps'a utrzyma się?

Paryż, 22. I. Dopiero w nadchodzącym tygodniu gabinet Chautempsa przekona się praktycznie, na jaką realną większość może liczyć w parlamencie. Rząd przedłożył projekt reorganizacji „statutu pracy“ i oprze go na zasadach, wysuwanych przez dawne rządy Waldeck-Rousseau i Milleranda. Projekt ten zostanie zgłoszony w izbie w nadchodzący czwartek.

Tragiczne złudzenie kobiety która przez 28 lat myślała, że jest mężatka

Warszawa. Senacyjna rozprawa toczyła się w Sądzie Grodzkim w Warszawie. Przedmiotem jej były niezwykle dziwne dzieje małżeństwa Teuchmanów.

Na kilka lat przed wojną Teuchman, uzyskawszy dobrowolną separację ze swą pierwszą żoną Julią, której wypłacił jednorazową odprawę, zawarł powrotny związek małżeński z drugą niewiastą w urzędzie stanu cywilnego w Serecie na Bukowinie, przy czym druga żona nie wiedziała nie o pierwszym związku małżeńskim jej męża. Gdy Teuchman przybył do Warszawy, wyrobił swej żonie Annie dokumenty na imię Julii, a kiedy mu zdziwiona tym zwróciła uwagę odpowiedział, że stało się to tylko przez pomyłkę. Pomyłki tej jednak nie sprostował.

Kilka lat Teuchmanowie żyli w przykładnej zgodzie, później wszakże zaczęło się psuć coś w małżeństwie, aż wreszcie przed sześciu laty Teuchman

porzucił swą drugą żonę. Wobec tego że zachodziły między nimi spory, Teuchman, który został w międzyczasie komendantem policji w jednym z miasteczek na Kresach Wschodnich, poradził żonie, aby wniosła do sądu powództwo o przyznanie jej alimentów. Alimenty te sąd przyznał i Teuchman wypłacał je żonie, po pewnym jednak czasie zaprzestał płacenia.

Pokrzywdzona małżonka zdecydowała się wystąpić ponownie do sądu, ale gdy chciała sobie wyrobić świadectwo ubóstwa powiedziano jej w biurze ewidencyjnej ludności, że prawdziwa Julia Teuchmanowa zmarła. Przeprowadzono wówczas dochodzenia na skutek których Teuchmanowa dowiedziała się, że jej ślub był nieważny, mąż jej bowiem miał inną żonę, prawdziwą Julię Teuchmanową, z którą uzyskał tylko separację. Wobec tego, że Anna

vel Julia Teuchmanowa domagała się alimentów, rzekomy jej mąż wystąpił do sądu, skarżąc ją o szantaż. W skardze tej dowodził, że Anna Teuchmanowa od dwudziestu kilku lat wmaśniała mu, że jest jej mężem, choć on przecież ma inną żonę.

Stanąwszy przed sądem pod zarzutem szantażu opowiedziała niezwykle dzieje swego życia. Zaznaczyła przy tym, że przed 28 laty, gdy zawierała małżeństwo zwróciła uwagę na fakt zawierania związku nie w kościele, lecz w urzędzie stanu cywilnego. Zainterpelowany mąż oświadczył wówczas, że dopóki matka jego chora poprzysięgała sobie nie przekraczać progę kościoła. Podczas rozprawy sędzia zarządził zbadanie Teuchmanowej przez psychiatrów. Lekarze orzekli, że oskarżona jest zdrowa na umyśle.

—O—

Klienci „hrabiego „Lola“

Gdynia. Przed Sądem Grodzkim stanęli trzej klienci „hrabiego Lolo“ — członka orkiestry motorowera „Batory“ — „Hrabia Lolo“ czyli Izrael Grundhand, trudnił się przemycaniem Żydów do Ameryki pobierając wysokie opłaty. Ostatnio przed zdemaskowaniem zabrał Abrahama Igle, Lejbe Raszkowskiego i Hersza Trojstera. Dwaj pierwsi zapłacili 3.000 zł a za Trojstera zaś miał uścić jego brat w Ameryce 1000 dolarów.

W czasie podróży zamknięci w

łaźni „klient Grundhand pewnego wieczora objęli się do tego stopnia, że Trojster dostał silnych skurczy żołądka i zaczął krzyknąć. W ten sposób wykryto niezwykły przemyt.

Jak wiadomo w Nowym Jorku o klientów Grundhanda upominała się delegacja Żydów, owi klienci wrócili jednak do kraju i sąd w Gdyni wymierzył każdemu karę więzienia po jednym miesiącu za nielegalne przekroczenie granicy.

—O—

Za uderzenie w twarz narodowca policjant skazany na 6 miesięcy więzienia

Łomża. Sąd okręgowy w Łomży rozpatrywał sprawę posterunkowego Piotra Misiuła, oskarżonego o pobicie członka Stronnictwa Narodowego, Białobrzskiego.

Post. Misiuła zauważył pewnej nocy w Łomży świeżo napisy p. t. „nie kupuj u Żyda“ a spotkawszy na ulicy 2 narodowców, wylegitymował ich

i obejrzał im ręce. Post. Misiuła uznał, że „ręce te mogły być pobrudzone farbą“ i aresztował obu narodowców, uderzając w twarz Białobrzskiego.

Sąd uznał, że posterunkowy Misiuła przekroczył zakres swej władzy i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

W ustnych motywach sąd pod-

kreślił, iż wymierzył oskarżonemu surową karę, nie zawieszając jej ponieważ nie ma dostatecznych gwarancji, że w przyszłości post. Misiuła podobnego przestępstwa nie popełni.

—O—

Potworny czyn zakochanego szaleńca

Warszawa. We wsi Szymówka gm. Osie, 40-letni kolonista Ludwik Kühn, rozkochany w Wandzie Heldównie i rozgoryczony, gdyż nie przyjął jego oświadczenia, zaczął się na nią wściekać, przez który musiała wracać do domu i zastrzeliła ją. Następnie wpadł do mieszkania Heldów i tam zastrzelił matkę, starszą siostrę, młodszą siostrze przestraszili obie ręką. Co się stało z najmłodszym bracińskim, nie wiadomo. Kühn popełnił następnie samobójstwo.

Kto wygrał na loterii

W 15-tym dniu ciągnięcia 4-tej klasy Loterii Państw. padły następujące większe wygrane:

5.000 zł — 68180.
100.000 zł — 140043.
10.000 zł — 2127 19010 85642 113114.

5.000 zł — 10407 36224 189388
2.000 zł — 4063 37336 59936 63164
85683 99659 96254 112747 125833 131138
140246 160110 167073 178473 178956 187360.

1.000 zł — 6310 18165 21927 22831
28135 28868 32671 38603 39543 41125
40037 43793 49298 50010 67461 71592
72204 72091 80074 96435 97239 98626
102324 106915 122606 136955 155499
165073 180784 188136 189256 193609.

20.000 zł — 19688.
15.000 zł — 67515.
5.000 zł — 13694 15655 23661 29881
81740 101155 116595 123597 1143243

2.000 zł — 14654 15086 25991 27035
28008 33891 47348 49059 53669 53878
62010 76625 78154 80004 84244 95088
110713 113748 115551 149713 151466
163093 188626 190214

1.000 zł — 8412 25530 27112 36301
42023 48811 56173 56256 58039 60318
69972 72345 73117 86613 101610 110490
112241 112776 122859 130893 131880
135612 138626 148673 153829 171601
174038 175914

POMOC ZIMOWA
TO NIE AKCJA DOBROczynna —
To DOBRZE ZROZUMIAŁY INTERES
SPOŁECZNY.

Upolowanie niedźwiedzia

Baranowicze. Z Krzywoszyń, pow. baranowickiego, donoszą, iż podczas polowania w lasach nadleśnictwa rzepichowskiego na dziki został zabity niedźwiedź brunatny. Nudnieniec należy, iż niedźwiedź ten należał do rzadkich okazów, gdyż był długości do 2 metrów.

Pamiętając niedźwiedzie, zgodnie z odnośnymi przepisami są pod ochroną, władze wszczęły przeciwko myśliwemu w tej sprawie dochodzenie.

Samobójstwo kupca

Ostrów. Wielkie poruszenie wywołała w Ostrowie wiadomość, że w ub. sobotę ok. godz. 14 znany kupiec Roman Nadier, właściciel hurtowni rolniczo-młynarskiej pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Denał służył zastrzeliw 32 lat, i osierocił żonę wraz z półrocznym synkiem. Na temat tragicznego wypadku krąży różne wersje, dotychczas jednakże nie sprawdzono.

Ofiara Matki

POWIEŚĆ

36

— Ale kiedy zdawało mi się, że narzeczona wolna jest od ciebie, odelehmam z ulgi.

— Ty bajdaczko, śmiesz tak mówić?

— Czekalaś tylko, żeby mnie powiesili! — Pochylił się nad nią, chwycił ją za ramię i wpiął się w nią z taką siłą, że krzyknęła z bólu. — Czekał, zapłacała ty, mi za to, moja gołabko! Już pani Carawood pójdzie do diabła. Gdy ten twój złocony sztyl, będzie pani Salter, żona kryminalisty, dozywotnika. Ha! ha!... To ci będzie pirada! Ha! ha! A teraz, idź, przyniesi mi zaręcze. No, pośpiesz się, bo jak nie, to potanczysz, jak kiedyś... Pamiętajsz?

Pamiętała zbyt dobrze! Chwiała się na nogach, łkać spełnić jego rozkaz. Ale nie! teraz nie da się już! Będzie walczyła z całym siłą, ale nie podda mu się. Jest w jego mocy, to prawda.

Może wyjść na ulicę, ogłosić wszystkim hałas, ale poza tym nic. Nie jest już ta dawna zalekniona niewolnica, którą mógł kopać nogami i po-

niewierać, ile chciał. Znajdzie teraz obronę przed nim. Może opowie o wszy stłkim panu Morlay'owi i poprosi go o radę.

— A gdzie masz twój bachora? — przypomniał sobie nagłe. Miałas przecież zleznąć zaraz po tem, jak mnie przypapadł.

— Drganie.
— Tak, urodziłam małego chłopca.

— Słyszałam, coś o tem, ale od innych Tobie raczej nie przyszło na myśl, że kochającemu ojcu też należy się ta wiadomość?

— Umarł. Żył tylko dzień. Czy można się było spodziewać czego innego po wszystkim, co przecierpiałam?

— Ciekawa rzecz, kto więcej przecierpiał? No, ale dosyć gadania. Dawaj coś do zarcia!

Szykując mu, co mogła znaleźć do jedzenia w kuchenicy, myślała, czy istotnie skłamała, podtrzymując legendę o jego niepoczytalności i czy długotrwały pobyt pomiędzy wariatami nie uczynił z tego kłamstwa prawdy. To właśnie najbardziej ją w nim przeżerało, niezależnie od okrutnych wspomnień, jakie budził w niej jego widok. Musi starcie się ubogodzie go tymczasem, dopóki nie będzie mogła powziąć jakiejś decyzji.

— Przykro mi, że mam w domu tylko chleb i ser — rzekła — stawia-

jąc przed nim tacę. Jeżeli chcesz, pobiegnę do wędliniarni po trochę szynki. Znają mnie tam i wpuszczą od tyłu.

— Nie wąż mi się ruszać z tego miejsca! — syknął podejrzliwie. Nie nabierzesz mnie, nie... Myślisz, że mnie wydasz i pozbędziesz się mnie tą drogą? Nie z tego, moja piękna damo. Jestem wolnym obywatelem i żaden „bury“ nie mi nie może zrobić. Wystarczy mi zresztą chleb i ser. Odwykiem od smakołyków. Nie dawali ich tam. Zaczął jeść łapczywie, wciąż z przyzwyczajenia zerkając na prawo, na lewo i po za siebie, tak, że głowa jego automatycznie wykonywała ten ruch który stał się odradającym nerwowym fikiem.

Nagle przypomniał sobie swoją misję.

— Słuchaj, przyszedłem tu po coś — zaczął i nagle wzdrygnął się na ryk syreny samochodowej, ryk, tak dobrze znany pani Carawood. Pobiegła ku oknu i wyjrzała przez zroszone słonecznym deszczem okno.

— Joe, prędko schowaj się za parawan! — zawołała.

— Kto to taki? — Poco mam się chować? Mówiłem ci przecież, że nie mam potrzeby kryć się przed nikim. Jestem wolny obywatel!

— Nie wiem. Może z tem utaskiwieniem coś w nieporządku. Joe, na miłość boską, schowaj się! Prędko!

Niema ani chwili do stracenia! — Tak była wystraszona, że jej strach udzielił mu się bezwiednie. Dawny instynkt ukrywania się wziął górę nad jego pewnością siebie, nie czekając też długo, znikł pospiesznie za parawanem.

W tej samej chwili pani Carawood szeroko otworzyła drzwi wejściowe na dole w odpowiedzi na głośny śmiech jasnie panienki. John, niosąc młodą dziewczynę na rękach, wsko czył z nią do sieni tak błyskawicznie, że mimo szalejącej wciąż ulewy, kłak kropel zaledwie błyszczało na jasnych włosach dziewczęcia.

Zbiegłe wargi pani Carawood poruszyły się szybko.

— O, Boże! — błagała modlitewnie — nie naprzykrzam ci się proszami o hyle co... ale na ten jedyny raz zrób coś, aby mnie uratować!

ROZDZIAŁ XVII

Serce pani Carawood omal bić przestało, kiedy Marja lekkiem swymi stópkami zaczęła biegać po całym pokoju, widocznie szukając czegoś — Kiedy jasna suknia dziewczyny otarła się o parawan, opiekunka zaleciwie była zdolna powstrzymać dziki okrzyk trwogi, jaki dawał jej gardło.

— Cz... Czego jasnie panienka szuka? — zapytała, szcękając zębami ze strachu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NOWINY SPORTOWE

O większą planowość w pracy sportowej na terenie szkoły

Zdarzały się wypadki, że w niektórych szkołach ilość uczniów, uwolnionych od ćwiczeń, była znaczną. Obecnie wizytatorzy i instruktorzy szkół ni zwracają na to większą uwagę. Dzięki temu zmniejsza się ilość uwolnionych od gimnastyki uczniów.

Ażeby tę sprawę należycie uregulować trzeba stworzyć taki system, któryby skłaniał uczniów do czynienia starań o zwolnienie od ćwiczeń tylko w wypadkach istotnie na to zasługujących. Nastąpi to wtedy, kiedy wszyscy uczniowie będą bezwzględnie obowiązani uczęszczać na lekcje ćwiczeń cielesnych oraz podlegać klasyfikacji z tego przedmiotu.

Lekarz natomiast może zwolnić ucznia tylko od wykonywania ćwiczeń. Uczniowie ci, pomimo zwolnienia przez lekarza, obowiązani będą teoretycznie znać ćwiczenia przerobione w ich klasie, umieć sedziować, wykazać się znajomością kartografii i innych wiadomości, określonych programem. Te działy winny być też podstawą klasyfikacji z ćwiczeń cielesnych uwolnionego od wykonywania ćwiczeń ucznia.

Takie rozwiązanie kwestii zwalniania od gimnastyki wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie się ilości wstrzymujących się od ćwiczeń uczniów i przyczyni się do

podniesienia autorytetu sportu.

Jeżeli ona nie będzie należycie uregulowana, nawet największy wysiłek nauczyciela, mający na celu zdobycie po wagi dla sportu, nie odniesie pożądanego rezultatu.

Także i dotychczasowy system klasyfikacji z ćwiczeń cielesnych nie jest właściwym. Najwięcej nauczycieli jest takich, którzy z ćwiczeń cielesnych dają stopnie dobre i bardzo dobre. — Mogą się zdarzyć takie klasy, których uczniowie istotnie zasługują na taką ocenę. Bardzo często jednak noty te

nie są zgodne z faktycznym poziomem usportowienia zespołu. Taki sposób klasyfikacji pochodzi z tych czasów, kiedy gimnastyka była przedmiotem nadobowiązkowym, a nauczyciel notami dobrymi starał się zachęcić uczniów do uczęszczania na ćwiczenia.

Nalomiast mniej jest nauczycieli, stosujących stopnie dostateczne, a rzadko znajdują się tacy, którzy na świadectwach dają noty niedostateczne. — Niektórzy nawet z nich nie godzą się na używanie not niedostatecznych, gdyż sadzą, że powodują one zniechęcenie do sportu.

Porównajmy pod tym względem ćwiczenia cielesne z innymi przedmiotami. Celem nauki języka polskiego jest wyrobienie zamiłowania do czytania utworów literackich, a historii przy zwyczajeniu do czytania dzienników. Czy nauczyciele tych przedmiotów z obawy przed zniechęceniem się uczniów do czytelnictwa wstrzymują się od stawiania not niedostatecznych?

W myśl przepisów szkolnych **uczniowie mogą otrzymać stopień niedostateczny z ćwiczeń cielesnych za ich lekceważenie.**

Należałoby raczej postawić zasadę, że uczeń, stopień dostateczny otrzyma tylko wtedy, kiedy środki podane mu przez szkolne ćwiczenia cielesne wykorzystał dla możliwie najlepszego ukształtowania swej osobowości, a w szczególności dla wyrobienia fizycznego. Jeżeli tego obowiązku sumiennie nie spełnił — powinien otrzymywać notę niedostateczną. Stopnie dobre należy dawać tylko za wyjątkowo pełną pracę nad sobą oraz za stwarzanie warunków, umożliwiających innym uprawianie sportów. Na takich zasadach oparte stopnie z gimnastyki będą budzić poważanie dla tego działu, którego są wyrazem.

Bardzo często podkreśla się konieczność zrównania ćwiczeń cielesnych z innymi przedmiotami szkolnymi. Nastąpić to może tylko wtedy, kiedy sport będzie miał podobne do innych przedmiotów warunki pracy. Najważniejsze z nich to bezwzględna obowiązkowość zajęć sportowych oraz cena, przeprowadzana na zasadach możliwości zbliżonych do tych, które ogólnie przyjęły się w szkolnictwie średnim. **Dr. Ludwik Wielki...**

Warta gromi, H. C. P. przegrywa

Drużyna drużynowych mistrzostw przyniosła punkty Warcie i Ruchowi.

Warta wygrała wysoko z Flotą 14:2, a drużyna H. C. P. uległa Ruchowi 10:6.

Przebieg meczu w Poznaniu

W wadze muszej Sek (W) nie rozstrzygnął walki z Iwaniskim (F).

W koguciej Koziołek (W) wygrał z Gwardzikiem (F).

W piórkowej Frankowski (W) pokonał Pasturczaka (F).

W lekkiej Radajak (W) zwyciężył na punkty Plucika (F).

W półśredniej Jarecki (W) zdobył punkty przez dyskwalifikację Wasia (F) w 2 st.

W średniej Florysiak (W) wypunktował Błaszaka (F).

W półciężkiej Szymura (W) wygrał przez dyskwalifikację Karolaka (F) w 3 st.

W ciężkiej Białkowski (W) nie rozstrzygnął walki z Węgrowskim (F).

W Wielkich Hajdukach

W wadze muszej Jasiński (R) wygrał na punkty ze Stempniewiczem, w koguciej Chmiel (R) nie rozstrzygnął walki z Wolniakowskim (HCP), w

piórkowej Marecki niespodziewanie wypunktował Walkowiaka; w wadze lekkiej Bielek pokonał na punkty Szymczaka; w półśredniej Walosiak (R) wygrał na punkty z Błyszczkiem, a w średniej Wiedeman (R) przegrał w 2 starciu przez techn. k. o. z Sautczyńskim z powodu rozkrwawienia brwi; w wadze półciężkiej Kolonko (R) wygrał na punkty z Radziereczkiem, a w ostatniej wadze dnia w wadze ciężkiej Wrazidło nie rozstrzygnął spotkania z Klimeczem.

Inne wiadomości:

Warszawa — Łódź 10:8

Gedania — Galem (Rumunia) 8:8

Niemiecy bokserzy zawieźli zwyciężając zaledwie remis z Finlandią. Rozegrany w Helsinkach między państwowy mecz bokserów Niemcy — Finlandia zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Finlandia wyraznie przeważała w wadze ciężkiej, a po pięciu 3 walkach przeważała nawet 6:0.

Braddock bile niespełniewane Tammy Farrer. W Madison Square Garden w Nowym Jorku odbyło się spotkanie pomiędzy b. mistrzem świata Amerykaninem Braddockiem a mistrzem W. Brytanii Tammy Farrerem. Whrew wszelkim przewidywaniami Braddock wygrał zwycięstwem na punkty, po 10-minutowej walce. W 66-stym starciu Anglik był blisko nokautu. Uratował go jedynie gong.

Narciarstwo

W sobotę i niedzielę odbyły się w Zakopanem mistrzostwa narciarskie w kombinacji klasycznej skrogi podziemnej. W ramach tych zawodów był także otwarty konkurs skoków, w którym najdłuższy skok tego dnia zrobił Aleksander Maruszak, brat Stanisława. Skoczył on 70,5 ustanawiając nowy rekord skoczni. Dawny rekord (76 m) należał do Norwega Andersena.

W biegu otwartym i w kombinacji na 16 km. zwyciężył Nowacki w czasie 1:01:00.

2) Karpel, 3) Woliński (Wisła).
W skokach do kombinacji pierwsze miejsce zajął Stanisław Maruszak z notą 224,1 i skokami 60,5 i 56 m, 2) Wnuk, 3) Orlewicz.

Mistrzostwo okręgu podśląskiego w kombinacji zdobył St. Maruszak z ogólną notą 444,5, 2) Wnuk, 3) Orlewicz.

Otwarty konkurs skoków wygrał również St. Maruszak skokami 60,5 i 57, 2) Orlewicz (Wisła), 3) Bochensek.
(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)

Dziennik z czasów walk pod Osieczną

(Ciąg dalszy)

Luty 1919 r.

1-go: Pan ppor. St. Sikora obejmuje komendę nad haonem Osieczna. Pan ppor. Trawński wraca do Kąkolewa (odcinek pawłowski).

2-go: Ks. prob. Steinmetz mianowany kapelanem wojskowym na odcinek Osieczna.

3-go: Silna działalność artylerii w stronę Kąkolewa. — nie nowego.

5-go: Odbywa się poświęcenie sztandaru komp. 8-mej, oraz zaprzysiężenie kompanii kórnickiej o godz. 3 popoł.

6-go Niemcy strzelają z k. m. do posterunków w Klonówcu.

7-go: Działalność artylerii na Kąkolewo i tor kolejowy w Kąkolewie.

8-go: Zmiana nr. komp.
Komp. 8 Osieczna — 8-ma,
Komp. 9 Goniembiце — 6-ta
Komp. 10 Jeziorki — 7-ma.

Na rozkaz Komendy wyjeżdża pani Schlichting do Krzywina. Wieczorem atakują Niemcy Klonówiec od toru kolejowego Leszno—Poznań, od Goniembiце temi borkami i drogą wiedzącą do Grunówka, zatem z trzech stron. Po krótkiej walce wycofali się Polacy. Zaraz wzięli się Niemcy do dzieła, uprowadzili p. Sieromskiemu 3 konie. Kontratakami wyparło Niemców z wsi.

9-go: Zarekwirowali Niemcom go-

spodarzom z Grunówka w zamian za skradzione dnia ubiegłego 3 konie p. Sieromskiemu, także trzy najlepsze konie. Potyczka patrolek pod Kąkolewem.

10-go: Silna akcja artylerii niem. na Klonówiec. 50 granatów dziennie i nocą. Zamek uszkodzony. Robotnicy uciekają z wioski. Znaczny zapas żywności wskutek przesłania gązdem zniszczony.

11-go: 7 komp. obsadza Trzemanie i cegielnię. Nocą ostrzeliwują pod Kąkolewem patrol polski z k. m.

13-go: W kaplicy lazaretowej odprawia ks. kapelan Steinmetz za poległych Polaków mszę św. Słaba działalność artylerii niem. na Klonówiec, nie wyrządzając szkody. Niemcy palą dwa stogi z żytem pod Karolówkiem.

14—15-go: Nie nowego.

16-go O godz. 11-tej w nocy napa- dają Niemcy w sile ca 80 ludzi na Klonówiec rzucając ręczne granaty do domów mieszkalnych, nie zapominając rabować co się dało. Słabe siły polskie cofają się. Po wejściu do wsi dają kula ognia znaki artyl., która daje natychmiast ogień zaporowy na drogi. Tymczasem nadechodzą pomoc z Goniembiце. Polacy z otrzymaniem. — Niech żyje Polska! szturmuje wieś. Zawrzała krótką walka, dwóch Niemców padło. Wszelką zdobycz oddbito z powrotem. Zdobyto 1 k. m. 3 skrzynki

nabo do k. m. i wiele nabo do karab. Godzinę później bombarduje artyleria niem. Goniembiце ca 50 granatów, także gazowe, bez znaczącej szkody.

18-go: Patrol niem. ostrzeliwuje z k. m. Klonówiec, poczem się cofa.

19-go: Wieczorem działalność artylerii niem. na Klonówiec bez znacznej szkody, patrol ostrzeliwuje z toru kolejowego z k. m. Klonówiec.

20-go: Podof. Andrzejewski, Wierzbicki, mianowani podporucznikami, — ppor. Andrzejewski 8 komp., ppor. Wierzbicki 7 komp. Ostrzeliwanie Klonówca (300 strzał z k. m.)

21-go Ostrzeliwanie z k. m. na Klonówiec. Patrol niem. wpada do Grunówka, musi się cofnąć, pozostawiając 1 zabitego i 1 jeńca w naszych rękach.

22—23-go: Nie nowego.

24-go: Parlamentariusze od generał-ppor. Lepper'a z Leszna: Ustala się na częste wysyłanie patrolek w stronę Leszna, choć komisja ratujomsza wszelką akcję ofensywną zabrania. — Grozi bombardowaniem wioski polskich. Odpowiedź: proponuje ustalenie strefy neutralnej na 20 metrów. Zaprzeczona wysyłanie patrolek. Zarzut używania dum-dum przez żołnierzy niemieckich oraz ciągłej strzelaniny armistami.

25-go. Nie nowego.

26-go: Parl. z Leszna: odpowiedź generał Lepper zgadza się na ustalenie linii demarkacyjnej. Strzelanie armat przedstawia jako ćwiczenia i przyzre-

ka zawiadomienie, w które okolice i o którym czasie na przyszły raz granicy będą padły. Narady z parlamentariuszami i ustalenie linii demarkacyjnej od drogi do D. L. M. do toru kolejowego Leszno—Poznań naprzeciw Karolówka (1 km za Grunówkiem). Patrolkom elastycznym wolno się zbliżyć na 100 metr. do linii demarkacyjnej, która będzie oznaczona przez żółte, które drapakami, dnia 1. III. Za porażeniem obostrzonych Komend wojsk cywilnym osobom linie przelazek.

27-go: Patrol Klonówcem strzelał na nasze posterunki i usiłuje podpalić stogi. Zapobiega temu naychmistrz patrol polski.

28-go: Nie nowego.

Marzec

1-go: O godz. 9-tej przed poł. spotykają się na szosie niedaleko Grybowa z niem. strony i oficer, i podoficer i 8 szereg z polskiej ppor. Wierzbicki L. sekcji i 8 szereg. Oba partie przywodzi po 25 jeźdźców z wieńcami, z szosy. Oboje wyklękli. Linie demarkacyjną. W nocy patrol niemiecki ostrzeliwuje z toru kolejowego z kulobobów i karabinów ręcznych Klonówiec.

2-go: Ppor. Andrzejewski z 1 sekcją udaje się jako parlamentariusz do Leszna, aby stwierdzić, jak się Niemcy wracają, strzela patrol niem. z niemi. Kule przeszły ponad głowami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

To i owo

— Dnia 31 stycznia, 1 i 2 lutego odbędą się w Poznaniu indywidualne mistrzostwa młodzików P. O. Z. B. Miejscowy Sokół wysyła na nie swych najlepszych zawodników.

— Przy „Sokole” leszczyńskim utworzono Oddział Gimnastyczny, który za zadanie wziął sobie pielegnowanie gimnastyki sportowej. Na czele Oddziału stanął p. Tomczyk b. doskonały zawodnik w gimnastyce na przyrządach.

— **Mecz Polska — Niemcy w boksie**, który odbędzie się 13 lutego br. w Poznaniu, wzbudził wśród leszczyńskich sportowców ogromne zainteresowanie. Spodziewać się należy, że na to wielkie spotkanie o prymat w boksie europejskim wybierze się z naszego miasta liczna grupa woleników pięściarstwa.

— W ub. niedzielę odbyło się, jak wiadomo, Walne zebranie Ligi Państwowej. Ustalono na nim terminarz mistrzostw na rok 1938. Start do nich nastąpi w dniu 10 kwietnia. Warta poznańska grać będzie swój pierwszy mecz z Polonią (W-wa).

— **Serce bar. Coubertin do Olimpij.** Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił przewieźć serce zmarłego twórcy nowoczesnych Olimpiad Coubertin'a do Olimpij na wiosnę roku bieżącego. Po zakończeniu obrad Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Kairze, wszyscy członkowie komitetu udadzą się do Aten, gdzie wezmą udział w tej niezwykle uroczystości.

Hokej na lodzie

Tournee hokeistów polskich po Szwajcarii przynosi im bardzo zmienne wyniki. Dotychczas zainkasowano więcej porażek aniżeli zwycięstw.

Wczoraj drużyna nasza przegrała z silną reprezentacją Szwajcarii północnej w stos. 4:1. W sobotnim spotkaniu treningowym w Klosters, Polacy zwyciężyli tamtą drużynę 11:0.

Jutro drużyna nasza gra w Aronie z miejscową Aroną, która niedawno uzyskała wynik 1:1 z Kanadyjczykami.

Polska — Łotwa 1:0

Ryga. — Rozegrane w stolicy Łotwy rewanżowe spotkanie reprezentacji hokejowych Polski i Łotwy (Polskę reprezentował nasz drugi zespół), zakończyło się po ciekawej i żywej walce ponownym zwycięstwem Polaków w stosunku 1:0. Jedyłą bramkę dla Polaków zdobył Kulig.

Drużyna polska pozostała w Rydze, gdzie dziś rozegra drugie spotkanie z reprezentacją miasta Rygi jako reprezentacja Warszawy.

Kanada — Szwajcaria 1:1
Sudbury Wolwies — St. Moritz 5:1
Czarni — Pogoń 1:0.

Ostre strzelanie pod Wyciążkowem

Podają do wiadomości, że w dniach 25, 27 i 29 stycznia od godz. 7 do 13 odbędzie się ostre strzelanie pod Wyciążkowem.

Teren zagrożony, a szczególnie szosa Leszno — Osieczka będzie zamknięty przez posterunki bezpieczeństwa.

Leszno, dnia 14 stycznia 1938 r.

STAROSTA POWIATOWY

(—) R. Świątkowski

**Każdy kto jest syty,
każdy kto zarabia
pamiętać powinien
o ciężkiej doli
bezrobotnych
Składajmy ofiary
na Pomoc Zimową**

Wiadomości z Wielkopolski i z całego kraju

Mąż poczęstował swoją żonę zatrutymi sucharkami

Pleszew. — Pewnego dnia przybyła do gospodarza Leona Sobczaka w Tursku pow. pleszewski nieznaną kobietą. Podczas rozmowy z siostrą rolnika Franciszką Ratajczykową, poczęstowała ją ciulkierkami. Po krótkiej rozmowie kobieta owa oddała się, a Ratajczykowa nagle zemdlala i poczuła silne bóleści w żo-

łądku. Natychmiast wezwany lekarz stwierdził, że powodem silnych bóleści były ciulkierki, prawdopodobnie zatrute, którymi poczęstowała Ratajczykową nieznaną kobieta.

Jak ogólnie przypuszczają, nieznaną kobietę przysłał mąż Ratajczykowej, który rozszedł się z żoną i z nią nie żyje.

Zamach samobójczy młodocianej pary

Poznań. — Onegdaj pod wieczór wezwano Pogotowie Ratunkowe na ulicę Samotną, tj. na prawie odludną drogę polną za barakami przy ul. Krakowskiej na Dębcu. Zaalarmowane wiadomością o zasłabnięciu kobiety, pogotowie, znalazło w pobliżu toru kolejowego silnie wymiotującą pracownicę krawiecką 21 letnią Wandę S. Nie daleko od tego miejsca zaś Pogotowie znalazło wijącego się w boleściach narzeczonego jej, 17 letniego Antoniego L., dawniejszego ucznia piekarskiego.

Obojga młodych desperatów przewieziono do szpitala miejskiego. Okazało się, że zamierzali oni pozbawić się życia. Młod-

zieniec kupił za 50 groszy proszku na owoady. Proszkiem podzielił się oboje na równe połowy i po połknięciu truciizny, rozeszli się w różnych kierunkach. Nie daleko zaszli, gdy zewzwano do nich pogotowie.

Blahe pobudki były powodem zamachu samobójczego. Chłopiec targnął się na życie, ponieważ rodzice zabraniali mu „chodzenia” z Wandą, ona zaś popelnila zamach samobójczy, dlatego, gdyż była dla Antoniego „gotowa na wszystko”.

Stan młodych desperatów nie jest groźny. —

Wykrzykiwał wyzwiska,

a w sądzie tłumaczył się, że to była... modlitwa!

Poznań. — Humorystyczną sprawę rozpatrywał Sąd Grodzki w Poznaniu.

Kazimierz Szrankiewicz, pracownik kolejowy zamieszkały w Poznaniu Stary Rynek 54, pałał niechęcią do lokatorki tegoż domu, panny S. Ilekroć spotykał ją na klatce schodowej, wykrzykiwał pod jej adresem „malpa”, „ty malpa” itp. Panna S. nie odzywała się ani słowem, gdy jednak pewnego dnia p. Szrankiewicz dodał do swego zwyczajowego repertuaru parę soczystych wyzwisk, nie nadających się do druku, pokrzywdzona wniosła skar-

gę do sądu.

Na zapytanie sędziego tłumaczył się Szrankiewicz, że ma zwyczaj, idąc po klatce schodowej odmawiać głośno modlitwy, a w szczególności „Ojcie nasz”. Zdaniem Szrankiewicza oskarżycielka źle zrozumiała jego słowa i wzięła nabożne westchnienia za ordynarne wyzwiska.

Takie tłumaczenie się oskarżonego nie znalazło wiary u sędziego. Po przesłuchaniu pod przysięgą oskarżycielki sąd skazał Kazimierza Szrankiewicza na 50 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Znów żyd przestępca skarbowym

Poznań. — Stolica Wielkopolski od pewnego czasu stale jest odwiedziana przez różnych „asów” świata przestępczego, którzy przyjeżdżają na gościnne występy.

Ostatnio władze wpadły na trop niezwykle śmiałego przestępcy skarbowego żyda 43 letniego Szyje Grinberga, zam. stałe w Warszawie. Grinberg zajmował się na terenie całego państwa sprowadzaniem

z zagranicy polskich papierów wartościowych, procentowych i dywidendowych. — Proceder ten, wskutek którego skarb ponosił ogromne straty, Grinberg uprawiał już od stycznia 1937 r. Żyd, nie wiedząc, że znajduje się pod obserwacją policji, przybył do Poznania i tutaj powiniął mu się nogi i został aresztowany.

Omal nie katastrofa

Bydgoszcz. — Schersmidt Forbert z Bydgoszczy jechał w towarzystwie samochodu osobowym z Nieszawy do Włocławka. Niedaleko Włocławka zauważył szofer przed sobą pojazd konny. Szofer począł sygnalizować, jednak na próżno, bo bryczka ani rusz nie chciała zrobić miejsca do przejazdu. Wobec tego szofer, chcąc uniknąć katastrofy, skierował samochód do rowu przydrożnego. Skutkiem za-

hamowania gwałtownego samochodu, uległy potamaniu błotniki i uszkodzone zostały koła.

Dochodzenia wykazały winę woźnicy 16 letniego Rudolfa Bajzela z Lubania. Woźnica ponieście surową karę za swój lekomyślny postępek, który o mały włos spowodowałby katastrofę, w której mogli pasażerowie samochodu ponieść śmierć wgł. kolektwo.

Tragedia małżeńska Pchnął żonę nożem w pierś

Katowice. — Małżonkowie Ryszard i Lucja Turowscy, zamieszkali w Tarnowskich Górach, żyli od dłuższego czasu w niezgodzie. Kurowski zazdrośny o swą 24 letnią żonę, podejrzewał ją o zdradę. Na tym tle dochodziło między nimi do częstych sprzeczek.

Ostatnio, w dniu 18 bm. około godziny 20,30 doszło między małżonkami do gwałtownej wymiany zdań, w czasie której Kurowski porwał nóż kuchenny

i pchnął nim żonę w pierś, powyżej serca. Nieszczęśliwa kobieta padła na ziemię, brocząc obficie krwią. Wezwany na miejsce lekarz przewiózł raną do szpitala w Tarnowskich Górach. Stan Kurowskiej jest bardzo ciężki.

Kurowskiego aresztowano i skazano w więzieniu. Dalsze dochodzenia policji wyjaśnia niewątpliwie właścicieli tego krwawego dramatu małżeńskiego.

Epilog bezbożniczej afery

Grudziądz. — Swego czasu przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu zapadł wyrok w głośnie sprawie kierownika szkoły powszechnej w Grudziądzu Wiczyńskiego, znanego działacza Z. N. P. skazanego za bluźnierstwo na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Sąd, wydając wyrok, oparł się głównie na zeznaniach kierownika szkoły powszechnej w Grudziądzu p. Alojzego Ozgi.

W czasie dochodzeń przeciw nauczycielowi Wiczyńskiemu, w miesięczniku pt. „Nasz Głos”, organie poznańskim okręgu Z. N. P., został zamieszczony cały szereg artykułów, w których bezprykladnie zatakowano p. Ozgę, który wystąpił na drodze sądowej przeciwko nauczycielowi Michałowi Kopeciowi wydawcy i redaktorowi odpow. miesięcznika „Nasz Głos”.

Sąd Okr. w Grudziądzu skazał osk. Michała Kopecia na karę aresztu przez jeden tydzień i grzywnę w wysokości 100 zł, przy czym karę aresztu zawiesił mu na przeciąg lat 3. Równocześnie sąd zarządził ogłoszenie tego wyroku na pierwszej stronie „Naszego Głosu”.

Od tego wyroku skazany nauczyciel zapowiedział apelację, której obecnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu nie uwzględnił, zasądzając zaskarżony wyrok w całości.

Radio program

Wtorek, 25. stycznia.

Warszawa. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Sonata Es-Dur Beethovena. 15.45 „Czemu nie mam śpiewać” — obrazek z dzieciństwa Moniuszki — Audycja dla dzieci. 16.15 Trio Poznańskie i Adam Raczkowski w koncercie z Poznania. 17.00 „Dakar — port afrykański” — felieton. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Polowanie na wilki — pogadanka. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieszczęśliwe książki”. 19.30 Duet mandolin. z fortepianem. 20.00 „Fra Diavolo” — opera komiczna.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań
Cudaki wgł. dostawa bież. za 100 kg.
Poznań dnia 22 I 1938 r.

Ceny orientacyjne	
Paszenica	26 75 — 27 25
Zyto	21 25 — 21 50
Jęczmień browarowy	20 50 — 21 25
Jęczmień 70/1 717 g/l	20 00 — 20 25
Jęczmień 673—678 g/l	19 50 — 20 00
Owies I stand.	20 75 — 21 25
Makł żyty	
zynia 1 g 0,50%	30 75 — 31 75
zynia g. I 0,65%	29 25 — 31 25
Maka pszenna g. I 0,30%	47 00 — 47 50
Maka pszena gat. I 50%	44 00 — 44 50
Maka pszena g. IA 0-65%	41 00 — 41 50
Maka pszena g. II 30-65%	36 50 — 37 01
Oreby żytnie stand.	14 50 — 15 25
Oreby pszen. grube stand.	17 00 — 17 25
Oreby pszen. średnie	15 75 — 16 25
Oreby jęczmieńne	15 00 — 16 00
Rzepak zim.	53 00 — 54 00
Stemiej alus.	47 00 — 49 00
Orzechy	32 00 — 34 00
Groch Viktoria	23 00 — 25 00
Groch Folgera	23 50 — 25 00
Łubina niebieski	13 25 — 13 75
Łubin żółty	13 75 — 14 75
Mak niebieski	79 00 — 82 00
Koniczyna czerwona surowa	90 00 — 100 00
Koniczyna czerw 95—97% czyst 110,00—120 00	
Koniczyna biała	2 000 — 200 00
Koniczyna szwedzka	220,00 — 240 00
Koniczyna żółta oduszczoła	80,00 — 90 00
Makuch lniały w tafłach	22 50 — 22 75
Makuch rzepasowy w tafł.	19 25 — 19 50
Makuch słon. w tafł. 42—43 proc.	21 25 — 24 00
Srut Soja	24 00 — 15 00
Stoma paszena luteum	5 65 — 5 90
paszena prasowana	8 15 — 8 40
żytnia luteum	6 0 — 6 25
zynia prasowana	6 75 — 7 0
owsiana luteum	6 08 — 6 30
owsiana prasowana	6 55 — 6 80
Siano zwykłe luteum	7 60 — 8 10
zwykłe prasowane	8 25 — 8 75
nadnoteckie luteum	8 70 — 9 25
nadnoteckie prasowane	9 70 — 10 20

Kronika dnia:

Wtorek
25
stycznia

Dziś

Nawrót sw. Pawła
Wschód słońca g 7,27
Zachód słońca g 16,09
Wschód księż. g 2,58
Zachód księż. g 11,32

Poniedziałek, dnia 24 I godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 5,9 wiatr zach. 7 ms., pochm. Ciśnienie atmosferyczne 763,4, wilgotność 88 proc. W ub. dobie temperatura najwyższa plus 6,3, najniższa plus 5,5. Ilość opadu 0,3 mm.

LESZNO

1) Na biednych. P. Skowronkiewicz z żoną złożyli na rzecz Słowa Pań św. Winiętego a Paulo — a zamiast przybyła na „wieczór towarzyski”.

2) Czytelnia Publ. Tow. Kat. w Lesznie otwarta we wtorki i państwa od godz. 10—17

3) Herbatka towarzyska ZPOK. ZPOK. urządziła dnia 25 bm o godz. 20 w sali Gimnazjum Kupieckiego (mowy gmuch) herbatkę towarzyską, na którą pp. Członkowie uprzejmie zaprasza. Zarząd.

4) Zarząd Rodziny Wojskowej podaje do wiadomości, że dnia 25 stycznia br we wtorek o godz. 18 odbędzie się w świetlicy R. W. zebranie plenarne. Na porządku obrad sprawy bieżące oraz referat p. prof. Machnińskiego pt. „Przeгляд współczesnych wydarzeń politycznych”. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków.

Nawet 5 mln. gimnastyki porannej ma wielkie znaczenie dla zdrowia trzeba ją tylko codziennie i pilnie uprawiać i ani na jeden dzień nie przerywać. Podobnie zdrowa i pożywna kawa słodowa Kneippa dopiero wówczas w całej pełni okaże swe walory, jeżeli ją codziennie pić bezdłemu.

Kalendarzyk zebrań

k) „Dembiński”. Dzień 20 lekcja chóru miesz. w Hotelu Dworcowym O z. 21,30 zebranie zarządu

k) KSM. m. 24 bm. g. 20 ćwiczenia w świetlicy miejskiej Naczelnik.

k) Zw. Emerytów Państw. Wdów 1 Sierót. Zebranie Zarządu 21 bm. g. 19,30 w Hotelu Polskim

k) Zebranie zarządu Zw. b. Och. A. P. oraz członków bratniej pomocy 21 bm. g. 17,30 w sekretariacie.

k) Komisja Porozumiewawcza Zw. Pracowa. Państw. Leszno. Konferencja w Hotelu Polskim 25 bm. g. 18. Prezydium.

wz) Walne zebranie Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześcijańskich w Lesznie odbędzie się 31 bm. g. 11,30 w Gospodzie Rzemieślniczej przy ul. Komarnickiej.

Porządek obrad 1) Zaproszenie 2) Odczytanie protokołów 3) Przyjęcie nowych członków 4) Komunikaty Zarządu 5) Wybór prezydium w. z. 6) Sprawozdanie zarządu. 7) Udział w powołaniu ud. zarządu. 8) Wybór członków zarządu. 9) Uchwalenie budżetu na r. 1938-19. Wniosek do uchwał. 10) Walne głosy. 11) Zakończenie. Zarząd.

wz) K. S. „Polonia 1912” w Lesznie. Walne zebranie 4 lutego br. w sali (Hotelu Dworcowym) o g. 20. W razie braku większości ilości członków zebranie odbędzie się pół godz. później bez względu na ilość obecnych. Na porządku obrad sprawozdanie ostateczne Zarządu oraz wybór nowego.

Z życia Koła Śpiew. Chopin w Lesznie

W niedzielę, 9 bm. Koło śpiew. „Chopin” odbyło swój tradycyjny opłatek. Przy przepelnionej dużej sali Strzelczyńskiej przesyłając p. (rozegranie) w krótkich słowach przedstawił znaczenie tej pięknej i tradycyjnej uroczystości. W dalszym ciągu z za-

Naród Polski nie wyrzeknie się Gdańska!

Sprawa Gdańska na wczorajszym zebraniu Polskiego Zw. Zachodniego w Lesznie

Przy dość licznym udziale członków odbyło się wczoraj zebranie Polskiego Zw. Zachodniego pod przew. prezesa Koła p. prof. Szpunara, który zreferował najprzód sprawy bieżące, omówiwszy przy tej sposobności zjazd delegatów w Poznaniu.

Przeszedł następnie do wykładu o stosunku do Gdańska do Polski przed-

UWAGI NA CZASIE!

BILANS roczny w każdym przedsiębiorstwie będzie korzystniejszy i wykaże znaczną obniżkę kosztów produkcji i utrzymania maszyn, gdy i-ma

„OMNIA” - Leszno

dotrącały stale wszystkie oleje, smary, pasy, armaturę, szczeliwa i wszelkie inne artykuły techniczne!!!

Zachodniopolskie Biuro Technicz.-Handlowe
właśc. Mieczysław Górecki
LESZNO (Wlkp.)
ul. Leszczyńskich 31. Telefon 199.

mienia Zarządu Wlkp. Zw. Śpiewaczego Okr. III przemawiał p. Maczkowski, wywołując jednocześnie jako dyrygent Koła wszystkich obecnych czynnych śpiewaków do gremialnego udziału w lekcjach, ze względu na przypuszczalny udział Koła w wielkim zjeździe śpiewaczym w Gdańsku. Sekr. p. Kluskowski po porównaniu życia organizacji, odczytał serię życzeń od b. członków „Chopina”. Skolbi ukazał się ku uciesze zebranych sympjotyczny gwiazdor i „miłutki Czarnis”, którzy po okolicznościowym przemówieniu rozstali przeszli ze słodyczami i cennymi upominkami. Po oficjalnej części, członkowie w miłym nastroju bawili się ochotno do północy.

„Teatr Marionetek” Zaborowskiego na rzecz budowy nowego kościoła

We wtorek, 25 stycznia br. odbyła się trzy przedstawienia Teatru Marionetek Zaborowskiego na rzecz budowy nowego kościoła.

Pierwsze przedstawienie o godz. 14 na sali Domu Katolickiego dla dzieci i młodzieży, którzy nie widzieli „Kaspera w Turcji”.

Drugie przedstawienie o godz. 16 i trzecie o godz. 19 na sali Domu Katolickiego na temat „Jabło przygody Kaspera” dla dzieci od lat 3 do 90.

Wstąpi do lat 14 gr. 10, dla starszych gr. 20.

Kącik Harcerski

Krag starszych harcerzy, 21 i 25 bm. g. 17-22 w „Ogrodzie Harc.” przez przygotowanie dekoracyjnej do zabawy.

ŚMIGIEL

50 lat w Chórze. 50 lecie wiekowej służby jako śpiewak w tuł. Chórze Kościelnym obchodzi 31 bm. znany obywatel m. Smigla p. Stanisław Albrecht. Z okazji jubileuszu Chór Kościelny zamianował p. Albrechta honorowym członkiem Chóru.

Srebrne gody małżeńskie obchodzi dn. 3 lutego br. świąty i cenny obywatel m. Smigla, młodzi małżonkowie p. G. Henize ze swą małżonką Marią z Roguskiej. Jubilat jest długoletnim członkiem Bractwa Kurkowego, w którym w r. 1927 był królem karbowym oraz członkiem innych organizacji. Jubilatowi „Szczęść Boże!”

stawił referat dzieje Pomorza od X w. do chwili obecnej, podkreślając jego polski charakter. Prof. Szpunar stwierdził, że pomysłowość Gdańska szła równoległe z siłą i potęgą Polski, a upadek jego znaczenia stał w ścisłym związku z przynależnością do Prus. Dziś Gdańsk rozwija się jedynie dzięki Polsce, a mimo to pewne czynniki marzą o przyłączeniu Wolnego Miasta do Rzeszy Niemieckiej. Prezes p. Szpunar zaznaczył dobitnie, że bez Gdańska i Wisłoujścia nie ma mowy o Polsce, że Gdańska naród polski się nigdy nie wyrzeknie, bo prawo historyczne i geograficzne przemawiają na naszą korzyść. Ataki niemieckie na Gdańsk są atakami na Polskę i wszelkie naruszenie praw naszych w Wolnym

Mieście grozi nieuchronną wojną. Rzesiście okłaski dafy wyraz solidarności audytorium z wywodami mówcy. W ożywionej dyskusji zabierali głos por. Laskowski, komisarz Str. Gr. Zamorski, p. Wróblewski, p. Barański, p. Staniszewski i p. prezes Rygus. Wszyscy mówcy ubolewali, że mało obywateli należy do tak pożytecznej organizacji, jaką jest P. Z. Z. i postanowili agitować wśród znajomych, by się zapisywali na członków. Odpowiadziwszy obszernie na kilka interpelacji, zamknął prezes prof. Szpunar zebranie, podziękowawszy ożywionym za tak żywy i obywatelski udział w pracy Koła i za wysoki poziom dyskusji.

Walne zebranie Cechu Krawieckiego Pomyślny rozwój Cechu w roku ub.

W ub. niedzielę odbyło się po poł. o godz. 4 walne zebranie Cechu Krawieckiego w Lesznie, poprzedzone kwartalnym zebraniem plenarnym.

Po zagajeniu zebrania kwartalnego przez starszego Cechu p. Stanka i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania — przyjeżdża do Cechu dwu nowych członków p. Perka z Leszna i p. Stelmacha z Rydzyny.

Następnie w komunikatach Zarządu — starszy odczytał szereg pism, jakie wpłynęły do Cechu. Na skutek zaproszenia przez Cech Krawiecki w Warszawie — na Zjazd Delegatów Cechów Krawieckich w stolicy uchwalono wysłać własnego delegata w osobie starszego Cechu.

Skolei po zapoznaniu się z treścią pisma Głównego Zarządu Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześcijańskich — postanowiono poprzeć materialnie akcje o należyte i dla rzemiosła pożądane znowelizowanie prawa przemysłowego.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu organizuje na terenie podległych jej cechów Wystawy prac terminatorskich w dniach 18 i 19 kwietnia. Zarząd Cechu Krawieckiego w zrozumieniu doniosłości tej akcji, zachęca członków, aby swym uczniom dali możliwość brania w Wystawie udziału.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebrania plenarnego — przystąpiono do obrad walnego zebrania.

Protokół z ostatniego walnego zebrania Cechu odczytał sekretarz p. Sikorski, który następnie złożył sprawozdanie z działalności Cechu w roku sprawozdawczym. Życie organizacyjne Cechu wyrażało się w 7 zebraniach, 3 pogadankach — jednej uroczystości ku czci św. Homobona —

Patroni Krawców, Cech liczył 45 członków. Jako duży sukces — należy zaznaczyć Wystawę Rzemieślniczą Przemysłową, do której urządził Cech przyjeżdżali się w wybitny sposób. Pięciu członków Cechu, biorących w niej udział — otrzymało medale. W roku ub. urządzono kurs kroju garderobny męskiej i żeńskiej. Cech dbały o swoją tradycję i kochany swą przeszłość — czynił zabiegi o odtwierzenie swych początków, starając się w Archiwum Państwowym w Poznaniu o dokumenty, odnoszące się do jego historii. Cech brał również udział w Zjeździe Rzemiosła w Poznaniu.

Z następnego sprawozdania starosty Cechu p. Nowaka — wynika, że stan finansowy jest pomyślny, zaś majątek Cechu w roku sprawozdawczym wydatnie się powiększył.

Skolei szereg ogólnych uwag wypowiedział starszy Cechu.

Po uchwaleniu absolutorium dla Zarządu i uchwaleniu budżetu na rok 1938 w kwocie 950 zł — uzupełniono Zarząd trzema członkami. Wybrani zostali pp. Baltajczyk, Gościński i Bukiewicz. Na miejsce ustępujących zastępców członków Zarządu wybrano p. Maczkowiaka i p. Wornika. Do Komisji rewizyjnej powołano pp. Jankiewicza, Perka i Cichonkiego.

We wnioskach — starszy Cech proponuje urządzenie kursu kroju damskiego, który ma się odbyć w najbliższym czasie. Zgłoszenia przyjmując skarbnik Cechu do wtorku, 25 bm.

Po walnych głosach — walne zebranie zakończono hasłem: „Cześć Krawiectwu!”

—000—

Rok pracy Tow. Kat. Robotn. w Świąciechowie

W niedzielę, 23 bm. odbyło się roczne walne zebranie Tow. Katolickich Robotników w Świąciechowie przy bardzo licznym udziale członków i gości. Zebranie zagał prezes p. Niedbala, witając serdecznie Patrona ks. dziekana Maleckiego i delegata okr. p. J. Rzepkę z Leszna. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania i przyjęciu dziesięciu nowych członków, przewodniczący walnego zebrania objął delegat okr. p. J. Rzepka, który w krótkich słowach złożył życzenia noworoczne ks. Patronowi i członkom w imieniu Zarządu Związku i Okregu, po czym poprosił na sekretarza p. Nowaka, a na lawników pp. Dziubalkę i Kociuckiego.

Skolei członkowie Zarządu zdawali roczne sprawozdania, a mianowicie prezes p. Niedbala, sekr. p. Nowak, skarbnik p. Stelmasyk. W imieniu Komisji rewizyjnej p. Lawniczak stawił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium. Ze sprawozdania wynikało, że Towarzystwo, pomimo, że istnieje dopiero pięć lat i trudnych warunków gospodarczych, pomyślnie się rozwija. Szczególnie troskliwa opieka olegała Towarzystwo Patron ks. dziekana Malecki, który stara się o wyszukanie pracy dla członków bezrobotnych, a dla nowo wstępujących członków nie mających pracy, zapłacił wpisowe do Towarzystwa. W ciągu roku odbyło się 10 zebrań, 8 wykła-

dów. Dochód kasy wynosi 140.— zł. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jednogłośnie wybrano p. Wojciecha Niedbala, jako prezesa, p. Kurpiusza zastępcą prezesa, p. Nowaka sekretarzem, p. Juszczyka, zast. sekr., p. Stelmasyka skarbnikiem. Jako lawników wybrano pp. Lawniczaka i Łukaszczyka, Komisję Rewizyjną tworzą pp. Kociński, Dziubalka. Napieraj. Męjami zaufania pp. Niczka i Sierwa.

Po wyborze zarządu ks. Patron podziękował członkom za pełnowne przyjęcie obowiązków, apelując do wszystkich, o powiększenie liczby członków swego Towarzystwa, tym więcej że Towarzystwo w tym roku obchodzi pięćciolecie swego istnienia.

Delegat Okregowy dziękując członkom za rzeczowe obrady, apelował o jak najliczniejsze abonowanie „Robotnika”. Skolei prezes podziękował p. Delegatowi za przybycie na zebranie i za objęcie przewodnictwa walnego zebrania. Następnie uchwalono w tym roku obchodzić uroczystie piątą rocznicę istnienia Towarzystwa połączoną z Okregowym „Dniem Robotnika Katolickiego.”

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono odpowianiem „W. Złote 1938.”

Z walnego zebrania K. S. M. z. w Lesznie

Dnia 19 stycznia odbyło się walne zebranie tut. oddziału Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Zebranie odbyło się przy udziale przew. ks. prob. dr. Abta, pań z Koła Przyjaciół Młodzieży i bardzo licznie zebranych druhen.

Hasłem „Sprawie służ” oraz odpisaniem: „Upływa szybko życie” rozpoczęło zebranie, po czym został odczytany protokół z zebrania plenarnego.

Prezydium walnego zebrania ukonstytuowało się następująco: ks. prob. dr. Abt przewodn., drh. Pietrzakówna M. sekretarka oraz p. Mertensówna i drh. Rynkówna, ławniczki.

Po odczytaniu protokołu z ost. walnego zebrania nastąpiły sprawozdania. Zdawały je kolejno: drh. prez. Muszkietanka, sekretarka Gorzelańczykówna, skarbniczka Pujankówna, naczelniczka Baudaszówna, bibliotekarka Godurowska oraz drh. zastępowe.

Szczególnej interesujące było sprawozdanie sekretarki, która nie szczędziła trudów, by przejrzeć i dokładnie zobrazować całokształt rocznej działalności, która pod każdym względem była zadowalająca. Oddział starał się w pierwszym rzędzie o wewnętrzne wyrobienie druhen, przez postawioną na wysokim stopniu pracę w zastępach, których jest 7, wspólne Komunie św., rekolekcje zamknięte, szkolenie druhen na kursach w Bninie itp.

Tak samo, jeśli chodzi o pracę charytatywną, druhny nasze zawsze chętnie stawiały do kwesty czy to na biednych na-

szej parafii, czy też dając w miarę możliwości pomoc materialną, a najlepszym tego świadectwem jest rozłączenie opieki nad biedną rodziną i białym murzynkiem.

W dziedzinie W. F. stanęliśmy również na odpowiednim poziomie. W życiu A. K. braliśmy czynny udział, przez stosowanie w życiu prywatnym i organizacyjnym jej wzniosłych zadań.

Stan kasy za r. 1937 przedstawia się następująco: ogólny dochód wynosił 412,28 zł, rozchód 1.206,24 zł, saldo na r. 1938 wynosi 206,04 zł.

Po sprawozdaniach przemówił przew. ks. proboszcz, wyrażając swój podziw i zupełne zadowolenie.

Na r. 1938 ukonstytuowało się kierownictwo jak następuje: Muszkietanka H. prezesa, Gorzelańczykówna A., wiceprez., Pietrzakówna W. sekretarka, Frackowiakówna A. wicesekr., Pujankówna W. skarbniczka, Baudaszówna naczelniczka.

Po wyborach załatwiono kilka wniosków, oraz podano do wiadomości, że 3 druhny wyjadą w dniu 1 lutego na kurs dla zastępowych do Bnina.

Zebranie zakończono odpisaniem hymnu organizacyjnego. KSM. z. oddział Leszno wkroczyło w nowy okres wyczonej pracy dla Kościoła i Ojczyzny w myśl słów hymnu:

„Niech w pracy, cnotcie, zgodzie
Zywoła przedmiem nie,
Dla Polski, dla Narodu
Dopomóż Mario żyć.”

Fr. A.

—O—

Nasz obowiązek wobec rodaków zagranicą

Polacy za granicą — to żywa krew naszego Narodu, to — skarb, którego roztrwonić nam nie wolno. Skoro im w Ojczyźnie miejsca zabrakło, skoro ich ziemia polska wyżyć nie zdołała, że na obczyźnie pójść musieli — tym żywszą troskliwością winniśmy ich otaczać, tym serdeczniej nad ich losem czuwać, do ich krzywdy nie dopuścić.

A krzywdą im stać się może największa — wynarodowienie. Nie ma krzywdy cięższej, jak gdy duch narodowy w sercu zamrze, gdy myśl wbrew krwi przodków czynić będzie. To tak, jakby roślinę z korzeniami

wydrzeć i na śmierć skazać. A czyż do tego możemy dopuścić braci naszych?

Na cudzą przetrzuceni glebę, jeśli polskość w nich zamrze — straceni dla nas będą. Pozostawieni sami sobie, z przeciwnościami walcząco będą musieli. W tej walce my im więc musimy dopomóc, musimy przy nich stać.

Nie możemy dopuścić, by duch narodowy zmarł w sercach rodaków naszych za granicą, by wpływ obcego otoczenia wykreślił ich z naszej wielkiej rodziny polskiej. Byłaby to krzywda dla nich, a dla nas ciężka strata.

Z działalności Miejsk. Komitetu Obyw. niesienia pomocy bezrobotnym

Osieczna. — Wobec znacznej ilości bezrobotnych na terenie miasta lutejszego istnieje konieczna potrzeba znalezienia dalszych środków, celem przyjęcia imj z pomocą. Kierując się tą troską, zebrali się ostatnio tut. Komitet Obywatelski, pod przewodnictwem p. burm. Szurkowskiego — przy dość licznych udziałach członków, co świadczy o należytnym zrozumieniu dla sprawy — na wspólnym posiedzeniu w ratuszu. Po szczegółowym zaznajomieniu się przez zebranych z dotychczasowym wynikiem akcji, oraz z obecnym stanem, wykazującym brak środków, postanowiono jednomyślnie wznowić ogólną akcję zbiorczą na terenie tut. miasta. Niechaj przeto nikt z obywateli się nie uchylił od złozenia dalszych ofiar, stosownie do możliwości i złoży takąową bądź to w gotówce, bądź też w naturaliach do rąk ofiarnych kwestarzy, którzy w dniach następnych kwestę przeprowadzą.

Poza tym postawiono urządzić w środę, dnia 2 lutego br. w sali p. Pieczyńskiego w Osiecznie, obywatelską zabawę taneczną, uroczoną różnemi niespodziankami oraz dobrowolnym bufetem pod zarządem pań. Postanowienie to wywołało ogólne zadowolenie w tym przekonaniu, że zabawa ta przyczyni się również do zasile-

nia akcji pomocy bezrobotnym. Istnieje przekonanie, że tak miejscowe jak i okoliczne obywatelstwo, które stale łączy przyjemne z pożytecznym, licznie na tą imprezę się stawi.

Walne zebrania

w) Tow. gim. „Sokol” gn. miejskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, 24 stycznia br. o godz. 20 w Sokolni.

w) Walne zebranie Koła Miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbędzie się w piątek, dnia 28 stycznia 1938 r. o godz. 18 w ratuszu w sali posiedzeń.

l) Zw. Powstańców Wlkp. zwołuje walne zebranie 6 2 br. o g. 14 w Strzelnicy. Zebranie orientacyjne 29 1 br. g. 19,30 w Hotelu Dworcowym.

w) Walne zebranie Wlkp. Zw. Rzem. Chrześcijańskie odbędzie się 31 stycznia br. o godz. 19,30 w Gospodzie Rzemieślniczej.

w) Z. O. R. Rz. P. Koło w Lesznie. Walne zebranie 5 II. br. o g. 20 w salce Hotelu Polskiego.

w) Stow. Wet. b. A. P. we Francji. (Piłowka Leszno). Roczne walne zebranie 7 II. br. w sali Hotelu Dworcowego.

Młody rzeźbiarz potrzebuje poparcia Kto pomoże młodemu utalentowanemu młodzieńcowi

Wolsztyn. — Niepospolite zdolności rzeźbiarskie wykazuje p. Edward Przymuszała z Wolsztyna.

Podczas ostatnich silnych opadów śnieżnych p. Przymuszała zwiózł na swoje podwórce dużą ilość śniegu i wyrzeźbił Sobieskiego na koniu według znanego pomnika znajdującego się w Lwowie.

Cztery lata temu p. Przymuszała w ten sam sposób wyrzeźbił Chrobrego.

Spoleczeństwu wolsztyńskiemu znane są jego inne prace — figura Matki Boskiej przy kaplicy ss. Miłosierdzia oraz płasko-

rzeźby w ścianach dzwonnicy przy kościele parafialnym. Poza tym p. Przymuszała wykazuje również wiele zdolności w malarstwie.

P. Edward Przymuszała, liczący 22 lata, ostatnio spełnił powinność wojskową w marynarce wojennej w Gdyni. Chciałby się kształcić, lecz nie ma na to środków. Ojciec jego jest skromnym pracownikiem w wodociągach miejskich w Wolsztynie. Może znaleźć się osoba lub instytucja, która by pomogła młodemu artyście?

Potrzebna

przodownica i 25 dziewczyn sezonowych od 15. 3. 38. Majętność Trzebosz, poczta Bojanowo pozn. — pow. Rawicz.

Dom

2 morgi roli i zabudowania, z powodu stosunków rodzinnych spieszenie na sprzedaż. Adres wkaże eksp. „Głosu” w Lesznie.

Maneż

malo używany, na sprzedaż. Leszno, Osiecka 49.

Sypialka

używana, tanio na sprzedaż. Leszno, Piłsudskiego nr. 26, stolarnia.

Kupię

używane krzeselko składane, dla dziecka. Leszno, M. J. Piłsudskiego 20 m. 2

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią, łazienką, słoneczne. do wynajęcia. Zborowski, Leszno, Osiecka 62.

Od dziś zarządzitem

stałe posługiwanie się „Głosem” dla reklamowania moich wyrobów!

Przekonałem się, że to pismo istotnie dziś czytają wszystkie sfery i że OGŁOSZENIA

w Głosie

odnoszą zawsze niezawodny skutek

KINOTEATR HOTEL POLSKI

Dzisiaj w poniedziałek poraz ostatni 2 popularne przedstawienia filmu „BOHATER” o godz. 5 i 8,15 w po cenach o 50 proc. niższych

Dzisiaj w poniedziałek poraz ostatni — Ciekawy fragment histor. wojny hiszpańsko-ameryk. przeniesionej na film p. t.

«BOHATER»

— Gigantyczna wizja walk bohaterskiego narodu o wolność, wstrząsające przygody ludzi porbawionych ojczyzny. — W rolach gł. genialny aktor Wallace Beery, Barbara Stanwyck i John Boles, reż. G. Marschall.

FRZEDPŁATA na pocztę wraz z tygod. „Ognisko Domowe”, „Przyjaciel Rolnika” i Podatkami powiesciowym z odnośnieniem do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 3,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, ekspedycja i w agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnośnieniem do domu 1,70 zł. — Oddzielny numer kosztuje 10 gr.

W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, wydawca nie odpowiada za dostarczenie pisma. — Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Urbanowicz.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lin na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w Głosie redakcyjn. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,— zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizacją podana ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.